

## CIAŁO NA SPRZEDAŻ

- Piotr Grzegorz Nowak -

Jürgen cierpi na mózgową porażenie dziecięcą objawiającą się wzmożonym napięciem mięśniowym całego ciała. Jak każdy inny dorosły człowiek, Jürgen ma też potrzeby seksualne, których nie jest w stanie zaspokajać i zapewne nigdy by nie zaspokoił, gdyby nie pomoc Cathariny König – wykwalifikowanej asystentki seksualnej dla niepełnosprawnych, oferującej swoim klientom „dotyk – masaż – spotkanie”. Asystentki seksualne funkcjonują w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Austrii, a od niedawna także w Czechach. Niezależnie od aprobaty ze strony niepełnosprawnych klientów korzystających z ich usług pojawiają się też głosy sprzeciwu płynące ze społeczeństwa. Szwajcarska fundacja *Pro infirmis* musiała zrezygnować z planowanego programu szkoleń dla takich asystentek w wyniku drastycznego odpływu darowizn od momentu podania do publicznej wiadomości informacji o planowanym szkoleniu. Czy społeczny sprzeciw wobec świadczenia usług seksualnych dla niepełnosprawnych, a także wobec innych form tzw. sprzedawania ciała, takich jak prostytutka, odpłatne uczestnictwo w badaniach biomedycznych czy odpłatne dawstwo narządów, jest uzasadniony? Czy przynajmniej niektóre z tych praktyk powinny być prawnie zakazane?

Poszukując odpowiedzi na te pytania, warto posłużyć się zabiegiem metodologicznym pokrewnym do tego, który zastosowała Janet Radcliffe Richards dla rozważań nad etyczną oceną handlu narządami. Proponuje ona przyjąć wstępne założenie: „(...) jeśli za pomocą przeszczepu można uratować czyjeś życie lub zdrowie, to zakłada się, że należy to robić, a także, że dopóki istnieje niedobór narządów, nie należy ograniczać sposobów pozyskiwania organów” (s. 45). Założenie to jest uzasadnione, ponieważ „Przynajmniej jedno można powiedzieć na rzecz każdej metody zdobywania narządów – jest dobra co najmniej pod pewnym względem – tak więc pytanie o jakikolwiek konkretny sposób pozyskiwania narządów można rozumieć jako pytanie o to, czy są jakieś wystarczająco silne zarzuty, które mogłyby przewyżczyć wstępne założenie” (s. 45). Metodologiczne podejście Richards można uogólnić, przyjmując, że jeśli tylko jakaś praktyka przynosi coś wewnętrznie dobrego, to można na wstępie zakładać, że nie należy ograniczać jej stosowania, chyba że ktoś wykaże, że jest ona wszystko razem wzięwszy zła mimo swoich dobrych cech.

Jak z perspektywy tej uogólnionej metody należy ocenić praktyki określane mianem sprzedawania ciała? Łatwo zauważyć, że każda z nich służy realizacji czegoś wewnętrznie wartościowego. Zarówno pozyskiwanie narządów do przeszczepu, jak i uczestnictwo w badaniach biomedycznych służą realizacji dobra, jakim jest zdrowie. Odpłatne uczestnictwo w badaniach biomedycznych czy też odpłatne dawstwo narządów to tylko pewne szczególne typy tych praktyk. Seks jest natomiast źródłem pierwotnej przyjemności zmysłowej, uznawanej za klasyczny przykład dobra

o wartości wewnętrznej. Prostytucja to po prostu seks, który jest interesowny lub komercyjny, a odpłatne świadczenie usług seksualnych dla niepełnosprawnych jest szczególnym typem prostytucji. Zgodnie z uogólnioną metodą rozważań można więc przyjąć na wstępie, że nie należy ograniczać praktyk służących realizacji dóbr takich jak zdrowie czy przyjemność. W związku z tym nie należy ograniczać tego, co zwykle się określać „sprzedawaniem ciała”, chyba że istnieją jakieś przekonujące argumenty przemawiające za tym, że aktywności określane tym mianem są wszystko razem wzięwszy złe.

Takich argumentów jest wiele, jednak tutaj zajmę się tylko dwoma z nich. Obydwa wywodzą się z etyki Kanta, a konkretnie z formuły człowieczeństwa imperatywu kategorycznego, która nakazuje: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jak i też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”. Jednym z wymogów, jakie płyną z imperatywu kategorycznego jest zakaz traktowania całkowicie instrumentalnie racjonalnej natury innych osób, który można skonkretyzować jako zakaz oszukiwania i przymuszania. Ci którzy uważają, że odwołanie się do etyki kantowskiej uzasadnia zakaz praktyk określanych mianem sprzedawania ciała muszą wykazać, że:

1. „Sprzedawanie ciała” bardzo często wiąże się ze stosowaniem przymusu lub z oszukiwaniem osób.
2. Jeśli spełniony jest warunek 1, to zło, które stąd wynika, jest większe niż dobro, które płynie z wartościowych cech aktywności określanych jako „sprzedawanie ciała”.

Czy jednak „sprzedawanie ciała” rzeczywiście wiąże się z przymusem? W najwęższym rozumieniu przez stosowanie przymusu rozumie się działania osób, które posługując się groźbą, chcą zagwarantować realizację swoich celów. Przymus w tym sensie może stosować stręczyciel, grożąc prostytutce pobiciem lub ujawnieniem kompromitujących ją materiałów. Może go także stosować gangster, który żąda oddania nerki, grożąc spalaniem domu, itd. Jednak „sprzedawanie ciała” nie jest w sposób konieczny związane z przymusem w tym rozumieniu. Wiele osób samodzielnie poszukuje do tego okazji, tak jak pewna mieszkanka województwa opolskiego, która w maju ubiegłego roku próbowała sprzedać nerkę przez internet, mimo że za samo zgłoszenie oferty groziła jej kara pozbawienia wolności. Także prostytucja w państwach, w których jest legalna, w większości przypadków nie ma w tym sensie przymusowego charakteru.

Jednakże to nie wąskie, lecz szerokie rozumienie przymusu jest charakterystyczne dla tych, którzy chcą uzasadnić zakaz „sprzedawania ciała” poprzez odwołanie się do etyki Kanta. Zgodnie z poszerzoną koncepcją niedopuszczalne jest takie traktowanie osób, które nie dają im możliwości odmowy. Przez przymus rozumie się nie tylko stosowanie gróźb czy przemocy, lecz także wykorzystywanie dla swoich celów trudnego położenia ludzi „przypartych do muru” przez okoliczności. Przykładem przymusu w tym sensie może być działanie osoby oferującej pomoc tonącemu, o ile ten „zgodzi się” oddać nerkę. Takie postępowanie można nazwać przymusem aksjologicznym lub ofertą nie do odrzucenia, ponieważ zdesperowani ludzie, którym „składa się ofertę”, jedynie teoretycznie mają możliwość odmowy – jednak jedna z dwóch możliwych opcji jest tak zła, że w praktyce nie ma możliwość wyboru.

Przymus w szerokim sensie mogą stosować nie tylko osoby, lecz także instytucje czy całe społeczeństwa. Zwolennicy zakazu odpłatnego dawstwa, odpłatnego uczestnictwa w badaniach biomedycznych czy też prostytucji uważają, że społeczeństwo, które w ramach swojego instytucjonalnego ładu akceptuje „sprzedawanie ciała”, wykorzystuje osoby, których trudne położenie wyklucza możliwości odmowy. Czy rzeczywiście tak jest? Bez wątpienia ludzie, którzy angażują się w aktywności określane jako „sprzedawanie ciała” są poddani tej wysublimowanej formie nacisku o wiele częściej niż przymusowi w wąskim rozumieniu. Nie jestem jednak przekonany, czy część z nich nie godzi się na „sprzedaż ciała” w sposób ściśle dobrowolny – mając do wyboru szereg możliwości (zob. np. podany przez Samuela Kersteina przykład przedsiębiorcy – s. 149). Jeśli jednak założyć nawet, że wszyscy ci ludzie są przymuszani, to stąd nie wynika jeszcze, że zakaz „sprzedawania ciała” jest właściwym rozwiązaniem.

W moim przekonaniu nie jest, ponieważ po wprowadzeniu zakazu nie znika presja wywierana na osoby. Jeśli skutecznie zakazuje się sprzedawania narządów lub prostytucji, będą one zmuszone przyjąć każdą inną możliwość, która da szansę poprawy. Ponadto warto zauważyć, że kantowski argument „z przymusu” ma bardzo szeroki zakres. Dotyczy wykorzystywania położenia wszystkich zdesperowanych ludzi. Nie ma znaczenia czy przymusza się do „pracy w seksie” czy do czegoś innego – np. wyniszczającej zdrowie pracy w kopalni lub fabryce. Jeśli więc nie zakazuje się desperatom podejmowania ciężkiej i niebezpiecznej pracy, to nie powinno się też zakazywać „sprzedawania ciała”. Zamiast tego należy dążyć do takiej zmiany warunków społecznych, która przywraca zdolność do kierowania własnym życiem.

Na koniec wspomnę jeszcze o drugim kantowskim argumentem, który, być może, mógłby uzasadniać etyczne potępienie „sprzedawania ciała”, choć niekoniecznie prawną delegalizację (etyka kantowska jest raczej antypaternalistyczna). Formuła człowieczeństwa to nie tylko zakaz całkowicie instrumentalnego traktowania innych, lecz także zakaz traktowania w ten sposób racjonalnej natury we własnej osobie. Klasycznym przykładem podawanym przez Kanta jest tutaj samobójstwo z pobudek hedonistycznych. Ten, który zabija się, aby uniknąć cierpienia, wymienia własną osobę, a przez to bezwzględnie wartościową racjonalną naturę, na coś o wartości względnej – wolność od cierpienia. Wspomniana wymiana jest dla Kanta odwróceniem „do góry nogami” hierarchii wartości. Możliwe jednak, że kantowski zakaz samobójstwa nie jest absolutny. Niektórzy sądzą, że jego etyka implikuje w pewnych okolicznościach obowiązek zakończenia życia. Może tak być w przypadku chorób takich jak demencja, które degradują racjonalność. Samobójstwo ma w takich razach chronić przed poniżeniem tego, co bezcenne (zob. np. J. David Velleman, *Prawo do samouniżenia?*).

Czy „sprzedawanie ciała” można uznać za traktowanie własnej racjonalnej natury w sposób całkowicie instrumentalny? Żeby tak było, „sprzedawanie ciała” podobnie jak hedonistyczne samobójstwo musiałoby się wiązać z poświęcaniem racjonalnej podmiotowości. Jednakże działania takie jak odpłatne dawstwo narządów, prostytucja, czy odpłatne uczestnictwo w badaniach biomedycznych zwykle nie wymagają rezygnacji z racjonalności, ani nawet jej pomniejszania, a w związku z tym nie naruszają kantowskich obowiązków względem samego siebie. Ponadto takie działania mogą stanowić realizację tych obowiązków. Będzie tak, gdy dzięki uzyskanym korzyściom finansowym

albo wspiera się własną racjonalną podmiotowość poprzez zwiększenie zakresu możliwości działania, albo gdy chroni się ją przed degradacją, np. zdobywając pieniądze na zakup leku na alzheimera.

## Literatura

- Nowak P.G. (2015), *Ocena moralna transplantacji ex vivo i handlu ludzkimi organami w świetle etyki Kanta*, „Diametros” 46: 30–54. doi:10.13153/diam.46.2015.835
- O’Neill O. (2000), *Bounds of Justice*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Primoratz I. (2012), *Filozofia seksu*, tłum. J. Klimczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Richards J.R. (2012), *Careless Thought Cost Lives: The Ethics of Transplants*, Oxford University Press, Oxford.

Piotr Grzegorz Nowak – asystent naukowy oraz doktorant w Zakładzie Badań nad Etyką Zawodową w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także członek zarządu Polskiego Towarzystwa Bioetycznego.

Tekst powstał dzięki finansowaniu z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej na podstawie Umowy nr 139/UD/SKILLS/2015 o wykorzystanie Nagrody przyznanej w konkursie eNgage w ramach projektu SKILLS współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.